

## MELDUNEK Z ŁÓDZKIEGO

Spośród licznych publikacji poświęconych łódzkiej sesji naukowej Komitetu Naukowego PAN pn. „Człowiek i środowisko”, wymieńmy zamieszczone w „Expressie Ilustrowanym” z 15 lutego br. dwa artykuły: „Czystsze niebo nad Łodzią” i „Nie tylko powietrze i woda”.

W pierwszym, mówiącym o zieleni dla miasta, czytamy m. in.:

„W dyspozycji ŁOTiW znajduje się nieco ponad 114 ha obszarów zielonych, w tym 32,5 ha zbiorników wodnych z przeznaczeniem na kąpieliska (...). Rokrocznie sadzimy po kilkadziesiąt tysięcy nowych drzew i krzewów, zastępując nimi zielen zniszczoną przez świątecznych wczasowiczów. Dewastacja zieleni przez tych, dla których jest przecież przeznaczona, stanowi, niestety, ciągle zjawisko masowe. Niszczą zielen wycieczkowicze piesi, a zwłaszcza zmotoryzowani (...). Wprowadzi się w br. zakaz wjazdu do lasów i ośrodków wypoczynkowych, równocześnie budując na ich skraju odpowiednie parkingi. Polepszeniu stanu zielonych płuc musi towarzyszyć większa kultura łodzian w korzystaniu z dobrodziejstw odpoczynku na łonie natury...”

Dru ga relacja dotyczy okolicznych wsi i fabrycznych osad:

„Łódź i jej najbliższe sąsiedztwo pokryte są gęstą siecią tzw. wyrobisk poeksploatacyjnych — głębokich jam w ziemi, z których wydobywano piasek, żwiry czy glinę (...). Wszelkie zmiany rzeźby terenu powodują zachwianie równowagi w przyrodzie, doprowadzają do zubożenia — kurczącej się w zastraszającym tempie sieci wód powierzchniowych i wgłębnych. Wód, które eksploatowane są w naszym regionie z szybkością nie spotykaną gdzie indziej (...). Nie mniej zagrożone są nasze gleby, ustawicznie niszczone opadającymi na ich powierzchnię pyłami i gazami (...) wyniszczona jest również w ŁAM roślinność. Wiadomo, że opadami przemysłowymi zagrożonych jest obecnie 6440 ha podłódzkich lasów. Tylko w 1971 r. znikło (...) prawie 50 ha obszaru leśnego. I tak bywało co rok...”